

Sygn. akt **XXIV C 2329/20**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

w trybie art. 15 zzs (2) ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2

Dnia 25 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: **Sędzia del. Anna Zalewska**

Protokolant: -

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 25 listopada 2020 r. w Warszawie

sprawy z powództwa A. C., D. C.

przeciwko (...) Bank (...) SA w W.

o ustalenie i zapłatę ewentualnie zapłatę

orzeka

I. Ustala, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) sporządzona w dniu 11 lipca 2008 r., zawarta przez A. C. oraz D. C. a (...) Bank (...) SA w W. jest nieważna,

II. Zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 327.584,98 zł (trzysta dwadzieścia siedem tysięcy pięćset osiemdziesiąt cztery złote 98/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty,

III. W pozostałym zakresie oddala powództwo,

IV. Oddala powództwo ewentualne,

V. Zasądza od pozwanego na rzecz powodów koszty procesu, szczególne rozstrzygnięcie pozostawiając w tej mierze referendarzowi sądowemu tut. Sądu.

sygn. XXV C 2329/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 lutego 2019 r., zmodyfikowanym pismem procesowym z dnia 23 stycznia 2020 r. powodowie A. C. i D. C. wnieśli przeciwko pozwanemu Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W. o:

1. Zasądzenie od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwoty 327 584,98 zł pobranej tytułem rat kapitałowo – odsetkowych wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, na którą składają się:

a. kwota 323 823,27 zł pobrana tytułem rat kapitałowo-odsetkowych do dnia wniesienia pozwu,

b. kwota 3 761,71 zł pobrana tytułem składki na ubezpieczenie pomostowe,

2. Ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) zawarta w dniu 6 sierpnia 2008 r. z pozwanym Bankiem jest w całości nieważna.

Ewentualnie, na wypadek gdyby Sąd uznał, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) jest ważna, z uwagi na stosowanie przez pozwanego niedozwolonych klauzul umownych:

- o zasądzenie od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwoty 130 260,46 PLN pobranej tytułem rat kapitałowo-odsetkowych do dnia wniesienia pozwu, wraz z odsetkami ustawowymi za czas opóźnienia od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- o zasądzenie od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwoty 3 761,71 PLN pobranej tytułem składki na ubezpieczenie pomostowe w (...) S.A.;

W każdym przypadku powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu powództwa strona powodowa podniosła, że łącząca strony umowa o kredyt hipoteczny jest nieważna z uwagi na brak wskazania w umowie kwoty kredytu oraz sprzeczności z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, naruszenia przez Bank zasady walutowości, naruszenie zakazu stosowania waloryzacji umownej w umowie kredytu oraz rażące naruszenie zasad współżycia społecznego. Podniesiono nadto brak rzetelnych informacji dotyczących braku ograniczenia ryzyka kursowego, arbitralność Banku przy określaniu kursu CHF jako waloryzacyjnego miernika wartości, stosowanie przez Bank różnych kursów przy wypłacie i spłacie kredytu. W ocenie powodów, przedmiotowa umowa nie zawiera żadnych regulacji precyzujących mechanizmy przeliczeniowe zastosowane przez Bank. Ponadto zastosowany przez Bank mechanizm dokonywania przeliczeń zakłada pełną dowolność w kształtowaniu kursu, według którego ustalona została wypłacona kwota kredytu a następnie raty kredytu, co stanowi o jego niezgodności z art. 353¹ § 1 k.c., godząc w naturę zobowiązania kredytowego. Jednocześnie zdaniem powodów, zastosowane przez Bank postanowienia umowne, określające zasady ustalania kursów i sprzedaży walut, stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., a tym samym nie wiążą powodów, brak jest przy tym możliwości zastąpienia kwestionowanych postanowień przepisami o charakterze dyspozytywnym. W przypadku nie podzielenia przez sąd poglądu o nieważności umowy, strona powodowa wskazała, że umowa powinna trwać dalej z pominięciem postanowień o denominacji jako abuzywnych, co uzasadnia zasądzenie części dochodzonego roszczenia (pozew - k. 3-29, pismo procesowe z 23.01.2020 r. - k. 221-223v, pismo procesowe z 25.09.2020 r. - k. 277-305v).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył podnoszonym przez stronę powodową zarzutom oraz podniósł zarzut przedawnienia dochodzonych pozewm roszczeń powodów (odpowiedź na pozew k. 75-102, pismo procesowe z 30.03.2020 r. - k. 252-255, pismo procesowe z 10.09.2020 r. - k. 275).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie w 2008 r. posiadali kredyt zaciągnięty we frankach szwajcarskich w Banku (...) S.A. z przeznaczeniem na budowę domu. W celu dokończenia budowy domu powodowie zdecydowali się na zaciągnięcie kolejnego kredytu, refinansującego już zaciągnięty. Powodowie chcieli zawrzeć umowę kredytu na w złotych, lecz nie mieli zdolności kredytowej w tej walucie. Pozwany Bank zaproponował im wówczas, ofertę kredytu we frankach szwajcarskich, zapewniając o stabilności tej waluty i znikomym ryzyku. Podejmując decyzję o kredycie, ważna dla powodów była wysokość raty kredytu. Powodowie nie rozmawiali z przedstawicielem Banku na temat jak frank zachowywał się w przeszłości i jak to może wyglądać w przyszłości, nie otrzymali informacji, że wartość franka wpływa na całość zobowiązania, ani informacji o stosowanych tabelach kursowych. Powodów zapewniano o stabilności franka

szwajcarskiego, nie byli oni informowani o kursie kupna i sprzedaży tej waluty. Poinformowano powodów jedynie o uruchomieniu rachunków w PLN i w CHF oraz że wysokość rat może różnić się co miesiąc, dlatego warto wpłacać na rachunek prowadzony w PLN wyższe kwoty, z których Bank rozliczy należną ratę kredytu. Podczas negocjacji nie poinformowano powodów o możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w CHF, a same negocjacje opierały się głównie na ustaleniu kwestii dotyczących zabezpieczenia kredytu. Obecnie powodowie spłacają raty kredytu w CHF (zeznania powoda – k. 206-207).

Powodowie A. C. i D. C. oraz poprzednik prawny pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. zawarli w dniu 6 sierpnia 2008 r., sporządzoną w dniu 11 lipca 2008 r., umowę kredytu hipotecznego nr (...). Na podstawie tej umowy Bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 254 386,88 CHF na okres 360 miesięcy licząc od daty pierwszego uruchomienia kredytu (pkt 1 i 2 umowy kredytu – k. 48-50).

Kredyt był przeznaczony na spłatę kredytu w innym banku przeznaczonego na cele mieszkaniowe oraz dowolny cel konsumpcyjny. Kredytowaną nieruchomością stanowił dom jednorodzinny położony w miejscowości I., gmina W., nr działki gruntu (...), dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) (pkt 3 i 4 umowy).

Na podstawie pkt. 5 ust. 2 umowy, kredyt został wypłacony w transzach w następujący sposób:

1) I transza kredytu w wysokości całkowitego zadłużenia z tytułu kredytu udzielonego kredytobiorcy umową nr (...), zgodnie z dyspozycją uruchomienia kredytu, ale w kwocie nie większej niż 390 000,00 złotych wskazanej w dotyczącym spłacanego kredytu oświadczeniu Banku (...) S.A., na wskazany w oświadczeniu tego banku rachunek do spłaty kredytu. uruchamiana kwota kredytu mogła zostać zwiększona o ewentualne odsetki naliczone przez okres od dnia wydania oświadczenia banku do dnia uruchomienia kredytu.

2) pozostałą kwotę kredytu nie więcej niż 100 000,00 złotych na rachunek bankowy Kredytobiorcy wskazany w dyspozycji uruchomienia kredytu, z przeznaczeniem na dowolny cel konsumpcyjny.

Na podstawie pkt. 5 ust. 5 umowy kredytobiorca upoważnił Bank do potrącenia z kwoty kredytu kwoty składki ubezpieczeniowej z tytułu spłaty kredytu stanowiącej równowartość 2 442,11 CHF.

Oprocentowanie kredytu było równe stopie bazowej oprocentowania, którą stanowił LIBOR dla 6 miesięcznych depozytów w CHF powiększonej o 0,90 punkty procentowe stałej marży. Wysokość Stopy bazowej oprocentowania ustalana była po raz pierwszy na piąty dzień miesiąca, w którym nastąpiło uruchomienie kredytu (pkt 6.1 umowy).

Kredyt spłacany miał być w 358 ratach kapitałowych rosnących (tj. w równych ratach kapitałowo-odsetkowych). Bank niezwłocznie po pierwszym uruchomieniu kredytu lub w momencie zmiany oprocentowania kredytu zobowiązany był przekazać kredytobiorcy harmonogram spłaty kredytu. Raty kapitałowe i odsetkowe wymagalne były co miesiąc w piątym dniu miesiąca, a jeśli piąty dzień miesiąca nie jest dniem roboczym, w najbliższym poprzedzającym go dniu roboczym (pkt 8.1 i 8.2 umowy).

Spłata należności z tytułu kredytu miała nastąpić z rachunku numer: (...), prowadzonego w CHF i zasilanego wyłącznie środkami w walucie, w której jest prowadzony. Kredytobiorca zobowiązany był zapewnić na rachunku wystarczającą kwotę środków do pokrycia wymagalnych należności Banku z tytułu kredytu (pkt 8.8 umowy).

Zgodnie z pkt 9 ust 1 umowy, zabezpieczenie kredytu stanowiły:

1) ustanowiona na kredytowanej nieruchomości hipoteka zwykła o najwyższym pierwszeństwie w kwocie 254 386,88 CHF na zabezpieczenie wierzytelności Banku z tytułu spłaty kwoty kredytu,

2) ustanowiona na kredytowanej nieruchomości hipoteka kaucyjna o najwyższym pierwszeństwie do kwoty 127 193,44 CHF na zabezpieczenie wierzytelności Banku z tytułu spłaty odsetek od kredytu,

3) cesja na Bank przysługującej kredytobiorcy wierzytelności z umowy ubezpieczenia kredytowanej nieruchomości od ognia i innych żywiołów (zdarzeń losowych). Suma zabezpieczenia nie może być mniejsza niż kwota kredytu.

Kredytobiorca zobowiązany był także do uiszczenia w terminie składek ubezpieczeniowych ubezpieczeń, które stanowią lub których dotyczy zabezpieczenie kredytu i upoważnienia Banku do pobrania z kwoty kredytu kwot na pokrycie składek ubezpieczeniowych ubezpieczeń, które stanowią lub których dotyczy zabezpieczenie kredytu (pkt 10.1 umowy).

Na podstawie pkt 12 ust. 2 umowy kredytobiorca upoważnił Bank do obciążania rachunku do wysokości dostępnego salda, wszelkimi kwotami wymagalnych należności wynikającymi z umowy, w szczególności kwotami rat kredytu i odsetek, prowizji i opłat oraz kosztami ustanowienia i utrzymania zabezpieczeń kredytu, w tym kwotami składek ubezpieczeniowych. W przypadku, gdy rachunek prowadzony byłby w innej walucie niż waluta wymagalnych należności, obciążenie następować miało po przewalutowaniu. Kredytobiorca zobowiązany był także się utrzymać na rachunku środki wystarczające do pokrycia w terminie wszystkich wymagalnych kwot należności wynikających z umowy.

Kredytobiorca upoważnił Bank do obciążania wszystkich jego rachunków prowadzonych przez Bank kwotami zadłużenia przeterminowanego oraz do podjęcia wszelkich koniecznych do ustanowienia zabezpieczeń kredytu czynności faktycznych i prawnych. W przypadku, gdy obciążany rachunek prowadzony byłby w innej walucie niż waluta zadłużenia przeterminowanego, obciążenie następować miało po przewalutowaniu. (pkt 12.3 umowy).

W sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie miały postanowienia Regulaminu, który stanowił integralną część umowy. Do pojęć niezdefiniowanych w umowie zastosowanie miały definicje zawarte w Regulaminie. Kredytobiorca oświadczył, iż otrzymał, zapoznał się i zaakceptował warunki Regulaminu, a także potwierdza dotyczące go zobowiązania, oświadczenia i zapewnienia w nim zawarte. W przypadku rozbieżności pomiędzy postanowieniami umowy a Regulaminu pierwszeństwo miały postanowienia Umowy. Kredytobiorca oświadczył, iż otrzymał i zapoznał się z dotyczącym kredytów wyciągiem z Taryfy Prowizji i Opłat i akceptuje jego postanowienia. Wyciąg z Taryfy Prowizji i Opłat stanowił integralną część Umowy. Warunki zmiany Taryfy Prowizji i Opłat określone zostały w Regulaminie (pkt 12.4 i 12.5 umowy).

Jak stanowi § 4 ust. 5 Regulaminu, jeżeli zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy wypłata środków uruchomionego produktu ma nastąpić w walucie innej niż waluta produktu kredytowego, to następuje to po Przewalutowaniu. Przewalutowanie następuje po kursie obowiązującym w momencie zaksięgowania dyspozycji uruchomienia produktu kredytowego. Definicja Przewalutowania została określona w § 1 ust. 20 Regulaminu, zgodnie z którą, przewalutowanie stanowi wymiana waluty dokonywana przez Bank i za jego zgodą, po obowiązującym w Banku w dniu dokonania wymiany kursie kupna/sprzedaży walut lub w przypadku wymiany waluty obcej na inną walutę obcą, po kursie krzyżowym; obowiązujące w Banku kursy wymiany walut dostępne są w jednostkach Banku, na stronie internetowej, w centrum telefonicznym lub udostępniane przez Bank w inny sposób; przewalutowanie może być dokonywane na wniosek kredytobiorcy lub z inicjatywy Banku.

W § 9 ust. 3 Regulaminu przewidziano, że spłata kwot produktu kredytowego oraz zapłata odsetek i innych należności wynikających z umowy następuje poprzez obciążenie przez Bank rachunku, bez odrębnej dyspozycji kredytobiorcy. Kredytobiorca obowiązany jest do posiadania rachunku oraz zasilania go wpływami zabezpieczającymi spłatę kwot produktu kredytowego oraz zapłatę odsetek i innych należności wynikających z Umowy.

Jeżeli kredytobiorca nie posiada na rachunku wystarczających na spłatę kwot wpływów zabezpieczających jego spłatę kwot produktu kredytowego oraz zapłaty odsetek i innych należności wynikających z Umowy, Bank może dokonać obciążenia innego prowadzonego przez siebie na rzecz Kredytobiorcy rachunku. Obciążenie rachunku następuje na podstawie pełnomocnictwa udzielonego w Umowie. W przypadku, gdy obciążany rachunek prowadzony jest w innej walucie niż waluta Produktu kredytowego, obciążenie następuje po Przewalutowaniu (§ 9 ust. 3 Regulaminu).

Kredyt został wypłacony w trzech transzach: pierwsza transza wynosiła 182 700,04 CHF i przelana została, zgodnie z dyspozycją powodów, w tej samej walucie na spłatę kredytu w Banku (...) S.A. zaciągniętego we frankach szwajcarskich. Druga transza wynosiła 5 015,61 złotych i odpowiadała kwocie 2 442, 11 CHF, a trzecia 100 000 złotych i odpowiadała kwocie 43 748,36 CHF (zaświadczenie – k. 54, zaświadczenie z Banku (...) S.A. – k. 126, dyspozycja uruchomienia kredytu – k. 127, zlecenie polecenia wypłaty – k.128).

Powodom został otworzony w Banku walutowy rachunek bankowy nr (...), prowadzony we CHF oraz rachunek bankowy prowadzony w PLN nr (...). Na cele rozliczenia kredytu otwarte zostały również powodom rachunki techniczne prowadzone we CHF, na których ewidencjonowane były spłaty zarówno części kapitałowej kredytu, jak i części odsetkowej.

Początkowo powodowie dokonywali wpłaty rat kredytu na rachunek prowadzony w PLN. Spłata rat kredytu następowała wówczas po dokonaniu przeliczenia na PLN, stosownie do treści postanowień § 9 ust. 4 i § 2 pkt 20 Regulaminu. Raty były wówczas pobierane z rachunku bankowego prowadzonego w PLN, po przeliczeniu na złote stosownie do treści § 9 ust. 4 w zw. z § 2 pkt 20 Regulaminu. Rachunek prowadzony w CHF, powodowie zasilali wpłatami własnymi lub przelewami bezpośrednio we CHF od października 2013 roku (zeznania powodów, historia rachunków powodów – k. 133-166v).

Do dnia wniesienia powództwa, powodowie dokonali następujących spłat: kwoty 190 946,66 zł i 18 567,32 CHF tytułem spłaty rat kapitałowych oraz kwoty 57 792,29 zł i 1 851,60 CHF tytułem spłat rat odsetkowych. Łącznie: 248 738,95 zł i 20 418,92 CHF. Po przeliczeniu, z uwzględnieniem kwot jakie powodowie płacili nabywając franki szwajcarskie, celem spłaty rat w walucie waloryzacji powodowie dokonali następujących spłat w złotówkach: kwoty 259 447,12 zł tytułem spłaty rat kapitałowych oraz kwoty 64 376,18 zł tytułem spłaty rat odsetkowych. Łącznie tytułem rat kapitałowo-odsetkowych powodowie uiszcili kwotę 323 823,27 zł. Ponadto pobrano od powodów kwotę 3 761,71 zł z tytułu składek ubezpieczeniowych związanych z zawarciem umowy kredytu (zaświadczenie z Banku i historia spłat – k. 54- 57, zestawienie obrazujące wysokość poszczególnych rat – k.58-60, opinia biegłego – k. 229-246v).

Pismem z dnia 18 grudnia 2019 r. powodowie złożyli reklamację do pozwanego Banku. W przedmiotowej reklamacji powodowie zakwestionowali stosowanie przez Bank niedozwolonych klauzul umownych, nieuprawnionego zawyżania oprocentowania kredytu oraz nieuprawnionego pobierania przez pozwanego Banku składek na ubezpieczenie spłaty kredytu w (...) S.A. Pozwany nie uwzględnił reklamacji powodów (bezsporne, reklamacja powodów – k. 61-65).

Powodowie są świadomi skutków unieważnienia umowy (zeznania powodów k. 206-207).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie wyżej powołanych dokumentów oraz zeznań powodów. Dokumenty nie wzbudziły wątpliwości Sądu co do ich autentyczności, także nie były kwestionowane przez strony oraz były spójne z zeznaniami powodów na fakty wskazane w dokumentach. Z uwagi, że strona powodowa nie zaprzeczyła twierdzeniom banku w kwestii regulaminu dotyczącego spornej umowy kredytu, Sąd uznał, że zastosowanie do niej miał regulamin złożony przez pozwanego.

Zeznania powodów uznano w zasadniczej części za wiarygodne, były bowiem spójne oraz znajdowały pokrycie w zgromadzonych dokumentach. Ponadto były wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego, mając na względzie praktykę banków, o której sąd uzyskał wiedzę z wielu podobnych spraw rozpatrywanych przed tut. sądem. W zdecydowanej większości z tych spraw zakres przekazywanych informacji był podobny. Zeznania powodów nie są również sprzeczne z dokumentami podpisanymi przez strony, które pozostają na dużym poziomie ogólności i są sformułowane w sposób, który nie tyle ma przekazać informacje o istniejącym ryzyku, co wymusić na kredytobiorcy złożenie oświadczenia, iż przekazano mu wszelkie informacje i jest w pełni świadomy ryzyka.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd wziął także pod uwagę opinię biegłego z zakresu finansów. Wprawdzie dla samej oceny ważności umowy nie są potrzebne wiadomości specjalne, jednakże wnioski sformułowane przez biegłego w opinii potwierdziły dodatkowo wyliczenia wysokości dokonanych przez powodów spłat rat kapitałowo – odsetkowych

i innych opłat. Opinię biegłego Sąd uznał, za w pełni wiarygodną. Opinia została sporządzona w sposób profesjonalny, rzetelny i wyczerpujący.

Wobec ustalenia istotnych okoliczności wystarczających do rozstrzygnięcia sprawy sąd pominął pozostałe wnioski dowodowe na podstawie art. 235² § 1 pkt 2-3 (k. 309).

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie w pierwszej kolejności domagali się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu.

Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. istnieje, gdy samo uprawomocnienie się wyroku ustalającego zapewni powodowi ochronę w tym znaczeniu, że zakończy spór istniejący lub zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05). Strona posiada interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, gdy istnieje niepewność stanu prawnego, w szczególności gdy strona przeciwna kwestionuje jej prawo, a nie ma innych instrumentów takich jak powództwo o świadczenie lub ukształtowanie, które mogłyby zabezpieczyć chroniony prawem interes tej strony.

W ocenie Sądu po stronie powodów istnieje interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu. Jedyne bowiem wyrok ustalający może trwale i ostatecznie usunąć w takim przypadku stan niepewności prawnej istniejący pomiędzy stronami. Sporna umowa, która łączyła strony, jest jeszcze w trakcie wykonywania, nie może zatem budzić wątpliwości interes prawny w zakresie dotyczącym niespłaconych rat kredytu. Interes ten istnieje również w zakresie rat już spłaconych. Po ustaleniu nieistnienia umowy, strony będą zobowiązane do zwrotu wzajemnych świadczeń i nie będzie konieczna dalsza droga sądowa. Uznanie braku interesu prawnego spowodowałaby, że spór pomiędzy stronami co do ważności umowy wymagałby dwóch procesów o zapłatę kwoty dotychczas uiszczonej przez powodów (w przypadku uznania racji powodów) na rzecz pozwanego oraz o zapłatę kwoty wynikającej z dalszego wykonywania umowy kredytu (w przypadku uznania racji pozwanego). Tej odmiennej oceny ważności i związania umową stron, zwłaszcza na przyszłość, nie dało się definitywnie i wiążąco rozstrzygnąć za pomocą innego środka prawnego niż powództwo o ustalenie, co przemawiało za przychyleniem się do stanowiska powodów, że mieli oni interes prawny w domaganiu się ustalenia.

Sąd nie podziela stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 19 marca 2015 r. (IV CSK 362/14), w którym wskazano, że po stronie powodowej brak jest interesu prawnego w wytoczeniu powództwa w części, która pozostała do spłacenia - z uwagi na dokonanie nowelizacji ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984), oraz w część spłaconego już kredytu - z powodu skonkretyzowania sposobu przeliczeń z chwilą dokonania spłaty. Ani wyżej wskazana nowelizacja ani zmiana umowy na podstawie jej przepisów nie sanuje wadliwej umowy, która to wadliwość powstała ex tunc.

Z kolei pogląd o skonkretyzowaniu zobowiązania z powodu jego wykonania jest sprzeczny z treścią art. 385 (2) k.c., zgodnie z którym oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Sposób wykonania umowy nie ma zaś żadnego znaczenia przy kalifikacji postanowienia umownego jako abuzywnego.

Mając na uwadze, że powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego, należy przejść do analizy ważności umowy kredytu. W orzecznictwie podnosi się, że wobec nieważności umowy kredytu umowny stosunek nie istnieje (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie - I Wydział Cywilny z dnia 4 grudnia 2019 r., I ACa 442/18).

Sporna umowa kredytu hipotecznego nr (...) została zawarta 6 sierpnia 2008 roku pomiędzy A. C. i D. C., zwanymi w umowie kredytobiorcami, oraz poprzednikiem prawnym Banku (...) S.A., tj. (...) Bank (...) S.A. określonym w umowie jako kredytodawca. Zgodnie z jej postanowieniami pozwany bank pozostawił do dyspozycji kredytobiorców kredyt przeznaczony na spłatę kredytu w banku (...) przeznaczonego na cele mieszkaniowe oraz dowolny cel konsumpcyjny. Zgodnie z dyspozycją powodów pozwany bank dokonał spłaty kredytu w (...) w walucie CHF, pozostała zaś kwota kredytu została powodom wypłacona w walucie polskiej przy zastosowaniu kursu wymiany walut obowiązujących w (...). Kredytobiorcy zobowiązali się zaś do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy i aktualnego cennika w oznaczonych terminach spłaty. Tak określone podstawowe prawa i obowiązki stron nie pozostawiały wątpliwości, że będąca przedmiotem sporu umowa, to umowa o kredyt.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy kredytu, tekst jedn. Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 ze zm.), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Jak stanowi ust. 2 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną. Wynikająca z ustawy definicja tej umowy wskazuje, że jest ona umową dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, bank zobowiązany jest do udzielenia kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, to znaczy dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu. Jak się przyjmuje w literaturze, kredyt bankowy to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych (tak R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015 i cytowani przez niego Z. Ofiarski, Prawo bankowe, teza 1 do art. 69; W. Srokosz, Udzielanie, s. 217).

W chwili zawarcia przedmiotowej umowy prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 r. (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (tak P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis). Tak też ujął to Sąd Najwyższy w uchwale z 12 października 2001 roku (III CZP 55/01, Lex nr 49101), w której czytamy, że art. 58 k.c. dotyczy tylko zgodności z ustawą i zasadami współżycia społecznego treści oraz celu czynności prawnej.

Powyższe przesądza o tym, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie miało znaczenia czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty „kredytu do wypłaty” i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu w okresie objętym sporem były kursami rynkowymi, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania. Tym bardziej, że ustalenie warunków tego wykonania pozostawiono w zasadzie w gestii jednej ze stron umowy.

Udzielony powodom kredyt był kredytem denominowanym, co kwestionowała strona pozwana, ponosząc iż udzielony powodom kredyt to kredyt walutowy. Brak jest jednak definicji ustawowej kredytu denominowanego. Wychodząc od definicji ustawowej umowy kredytu z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych” nie można wątpić, że każdy kredyt musi być udzielony w określonej walucie. Bank nie może bowiem oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwoty, której wysokość i waluta nie byłaby określona. Stąd wniosek, że każda umowa o kredyt w istocie określa walutę, w której udzielono kredytu. Może nią być złoty polski, lub jedna z walut obcych, na przykład frank szwajcarski. Umowa o kredyt, która przewiduje oddanie kredytobiorcy do dyspozycji środków w złotych polskich, to kredyt złotowy, a umowa, która przewiduje oddanie kredytobiorcy środków w konkretnej walucie obcej (czyli w walucie innej niż złoty polski), to kredyt walutowy.

Kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota – dla celów utrzymania jej wartości na realnym poziomie – jest odnoszona do waluty obcej (przeliczana na walutę obcą). Kredyt taki jest kredytem złotowym, z tym, że na skutek denominacji lub indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. W przypadku kredytu denominowanego, kwota kredytu – to jest konkretna kwota w złotych polskich – wyrażana jest w walucie obcej. Po ustaleniu salda kredytu w tejże walucie obcej umowa może przewidywać dokonanie wypłaty (uruchomienia) kredytu w walucie polskiej, po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu. W przypadku kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo–odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany lub w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty. W wykonaniu umowy o kredyt denominowany/indeksowany nie dochodzi do faktycznego zakupu przez bank waluty i jej sprzedaży klientowi dokonującemu spłaty raty. Oznacza to, że wszelkie operacje wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 maja 2013 roku, VI ACA 441/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 maja 2015 roku, I ACA 16/15).

Postanowienie umowne dotyczące dokonywania przeliczenia wartości kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą (np. CHF) są jedynie – w ocenie Sądu – elementem klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., która służy przede wszystkim „ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14).

Kredyt zawarty pomiędzy stronami nie był zatem kredytem walutowym, a kredytem w złotych polskich. W orzecznictwie wskazuje się, że tzw. kredyty denominowane lub indeksowane do kursu waluty obcej są w rezultacie kredytami w walucie polskiej (tak postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Nie znajdowało potwierdzenia w treści umowy z 14 marca 2008 roku stanowisko pozwanego, że kredyt udzielony powodom był kredytem walutowym w rozumieniu ustawy prawo bankowe. Kredyt walutowy, to kredyt

udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany. Tymczasem zawarta przez strony umowa nie przewidywała możliwości wypłaty kredytu w walucie obcej.

Analizując treść umowy kredytu, należało dojść do wniosku, że wskazana w umowie kwota oddana przez Bank do dyspozycji powodów nie została jednoznacznie określona. Jako kwotę kredytu wskazano w umowie kwotę 254 386,88 CHF, jednocześnie jej wypłata została ograniczona łącznie do 490 000 zł (pkt 5 ust. 2 ppkt 1 i 2 umowy), co prowadzić może do wniosku, iż w rzeczywistości kredyt został udzielony w złotych, stanowiących równowartość CHF. Z drugiej jednak strony część kredytu została przekazana na spłatę zobowiązania powodów w innym banku poprzez przekazanie środków bezpośrednio w CHF. Zachodzi zatem wątpliwość w jakiej walucie zostały częściowo powodom oddane środki do dyspozycji, skoro wypłata transzy nastąpiła bezpośrednio w CHF na rachunek innego banku na zrefinansowanie innego kredytu w CHF, jednak w kwocie nie większej niż 390 000 zł (pkt 5 ust. 2 ppkt 1 umowy). Stwierdzić w tym zakresie należy, iż w pierw Bank musiał dokonać przewalutowania, tak aby wypłacona kwota w CHF nie przekraczała ustalonego w umowie limitu wypłaty w złotych. Postanowienia umowy odsyłające do Regulaminu, wprost zakładały dokonanie przewalutowania (z § 4 ust. 5 Regulaminu). Zgodnie z postanowieniem z pkt 5 ust. 2 ppkt 1 umowy, wypłacona kwota, która miała być przeznaczona na spłatę zobowiązania powodów w innym banku nie mogła być większa niż 390 000 zł, co jednoznacznie potwierdza, iż musiało dojść do jej przewalutowania. Jednocześnie żadne z postanowień umowy nie przewidywało rzeczywistego obowiązku banku oddania do dyspozycji kredytobiorców waluty obcej, a jednocześnie zakładał limit wypłaty środków ustalony w walucie złotych polskich (pkt 5 ust. 2 ppkt 1 i 2 umowy).

Jak wskazano wyżej, z pkt 5 ust. 2 umowy, w sposób niebudzący wątpliwości wynikało, że bank miał oddać do dyspozycji kredytobiorców kwotę w złotych polskich. Nie było też co do tego sporu pomiędzy stronami. Złotowy charakter kredytu nie wydaje się zaskakujący w świetle tego, że kredytobiorcy potrzebowali środków na finansowanie zobowiązań w kraju, zaś pozwany bank nie deklarował, że posiada środki w walucie obcej i gotów jest im realnie udostępnić. Owa waluta pojawiła się w umowie, tylko jako mechanizm obniżenia kosztów udzielanego kredytu, wiążący się z niższym oprocentowaniem naliczanym od środków w walucie obcej, do której kredyt miał być denominowany. W przypadku spłaty kredytu w prawdzie postanowienia z pkt 8 ust. 8 umowy, przewidywały możliwość spłaty kredytu w walucie obcej - zgodnie z którym spłata należności z tytułu kredytu miała nastąpić z rachunku osobistego prowadzonego w CHF i zasilanego wyłącznie środkami w walucie, w której jest prowadzony - to jednocześnie podstawienia § 9 ust. 4 Regulaminu przewidywały, że jeżeli kredytobiorca nie posiada na rachunku wystarczających na spłatę kwot wpływów zabezpieczających jego spłatę kwot produktu kredytowego oraz zapłaty odsetek i innych należności wynikających z Umowy, Bank może dokonać obciążenia innego prowadzonego przez siebie na rzecz Kredytobiorcy rachunku. Obciążenie rachunku następuje na podstawie pełnomocnictwa udzielonego w Umowie. W przypadku, gdy obciążany rachunek prowadzony jest w innej walucie niż waluta Produktu kredytowego, obciążenie następuje po Przewalutowaniu. Upoważnienie takie zawarto w pkt 12. Ust. 2 i 3 umowy.

Dokonując wykładni ww. postanowień Regulaminu stwierdzić należy, iż spłata w pozwanym banku kredytu w walucie wymiennej mogła nastąpić w złotych albo w walucie kredytu, co stanowi alternatywę rozłączną, ponieważ kredytobiorcy spłacającemu kredyt w złotych nie przyznano prawa spłaty kredytu w walucie obcej, tak samo jak kredytobiorca spłacający kredyt w walucie obcej nie mógł go spłacać w złotych.

Kredyt walutowy, to kredyt, który co do zasady daje kredytobiorcy możliwość domagania się wypłaty kredytu i jego spłaty w walucie kredytu. Postanowienia przedmiotowej umowy nie dawały podstaw do żądania kredytobiorcy wypłaty kredytu w walucie obcej. Co prawda, umowa przewidywała możliwość wyboru spłaty w CHF, jednakże możliwość wyboru przez kredytobiorcę spłaty w CHF na etapie zawierania umowy nie miała znaczenia do ustalania charakteru kredytu, jeżeli w umowie wprost wskazano, że kredyt jest wypłacany w złotych oraz przewidziano możliwość jego spłaty także w złotych. W rezultacie, wypłata i spłata kredytu nastąpiły w złotych, tyle że przy zastosowaniu mechanizmu przeliczania z wykorzystaniem waluty obcej, z uwagi na wpisanie do umowy mechanizmu denominacji, przez co, w ocenie Sądu, udzielony powodom kredyt był kredytem złotowym denominowanym do CHF. Nawet przyjąwszy, że

kredytobiorca od samego początku mógł spłacać kredyt bezpośrednio we franku szwajcarskim, nie przekreślałoby to złotowego charakteru udzielonego kredytu.

Z faktu, że do wyliczenia świadczenia kredytobiorcy w wyniku zastosowania w przedmiotowym kredycie denominacji wymagane było odwołanie się do kursu waluty obcej, nie wynikało, że sporny kredyt miał charakter walutowy. Wprowadzenie do umowy miernika wartości świadczenia kredytobiorcy w postaci waluty obcej nie oznaczało przecież, że świadczenie to należało utożsamiać z miernikiem. Tym bardziej, że umowa przewidywała, że po przeprowadzeniu podwójnej waloryzacji świadczenia zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorcy były wypłacane w złotych polskich, tj. było wyrażone w walucie kredytu.

Skoro powodowie podnieśli zarzut nieważności umowy warto przypomnieć na czym polega umowa, a szerzej zobowiązanie. Stosownie do art. 353 § 1 k.c., zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Stosownie zaś do art. 353 (1) k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Istotą umowy jest złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli, których treść określa prawa i obowiązki stron. Umowa powstaje, gdy zostanie uzgodniony katalog istotnych dla danej umowy obowiązków stron i odpowiadających im uprawnień.

W konsekwencji, nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą umowy.

Jak ujęła to A. P. w Systemie Prawa Prywatnego (Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205), w sytuacji kiedy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono w zasadzie oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania strony, w przeciwnym razie zobowiązanie w większości przypadków byłoby nieważne. Gdyby bowiem wierzyciel miał dokonać oznaczenia świadczenia w sposób dowolny, byłoby to niezgodne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ narzązałoby interesom dłużnika. Z kolei pozostawienie dowolności dłużnikowi oznaczałoby całkowity brak jego związania, co byłoby sprzeczne z naturą zobowiązania. W każdym razie stanowiłoby to więc naruszenie art. 353(1) k.c.

Przechodząc do bezpośredniej oceny podniesionego przez powodów zarzutu nieważności umowy, należało stwierdzić, że sprzeczne z istotą każdej umowy jest uzgodnienie przez strony, że o zakresie ich praw i obowiązków zadecyduje na zasadzie swobodnego uznania jedna strona w toku wykonywania umowy. Tak stało się w przypadku spornego kontraktu.

Umowa nakładała na kredytobiorców obowiązek spłaty kredytu wraz z odsetkami, opłatami i prowizjami. Strony uzgodniły, że zawierają umowę kredytu denominowanego do waluty obcej, tj. franka szwajcarskiego. Zgodnie z postanowieniami umowy kredytodawca zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorców kwoty w złotych polskich stanowiących odpowiednik kwoty kredytu wyrażonej we frankach szwajcarskich, po jej ponownym przeliczeniu na złote polskie. Natomiast kredytobiorcy przyjęli na siebie obowiązek spłaty kredytu w złotych polskich stanowiącej równowartość kwoty raty wyrażonej w walucie, do której kwota kredytu została denominowana (CHF). Doszło zatem do waloryzacji kwoty udzielonego kredytu oraz wprowadzenia do umowy dwuetapowego przeliczenia kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na złotówki przy dokonywaniu wypłaty, a następnie rat wyrażonych w tej walucie na złote polskie w celu określenia kwoty raty do spłaty.

W przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji należy przyjąć, że miernik wartości służący tejże waloryzacji (indeksacji, czy denominacji), powinien być określany w sposób precyzyjny. To znaczy taki, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie zostanie spełniony wymóg oznaczoności świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji skutkowałoby w istocie brakiem określenia wysokości świadczenia, a zatem brakiem uzgodnienia tego elementu umowy.

W przedmiotowej sprawie w chwili zawarcia umowy nie zostało ustalone, w jakiej wysokości powodowie będą spłacać kredyt. Spłata kredytu w złotych następowała po przewalutowaniu wpłacanych przez powodów kwot, na wskazany w umowie rachunek bankowy w złotych, na franki szwajcarskie przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku w chwili spłaty, a terminy spłat oraz wysokość raty określał harmonogram (pkt 8.1, § 9 ust. 4 Regulaminu § 1 pkt 20 Regulaminu).

Jednocześnie umowa oraz regulamin nie przewidywały żadnych ograniczeń w określaniu przez pozwanego kursów obowiązujących w banku. Z umowy ani z regulaminu nie wynikało, że kurs wymiany waluty obowiązujący w banku ma być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Innymi słowy umowa pozostawiała bankowi dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych. Z kolei przepisy prawa nie nakładały na pozwanego jakichkolwiek ograniczeń w tej mierze. Prawo nie zakazywało pozwanemu tworzenia dowolnej ilości tabel kursów walut obcych i zamieszczania w nich kursów uznanych za właściwe przez bank.

Z umowy nie wynikało, aby kurs waluty obowiązującej w banku w dniu przeliczania całej kwoty kredytu wyrażonej w CHF na polskie złote, a następnie w dniu spłaty każdej kolejnej raty musiał przybrać wartość rynkową, albo jakąkolwiek wartość możliwą do ustalenia i przewidzenia przez drugą stronę umowy. Umowa nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałyby być ustalony kurs banku, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcom do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia byłyby także instrukcje obowiązujące w banku w zakresie ustalania kursów walut, co prawda nie załączone do niniejszej sprawy, jednakże można przyjąć, że pozwany takowe posiadał. Żadne ograniczenia swobody kształtowania kursu nie wynikały bowiem z umowy, zatem stosowanie jakichkolwiek praktyk, instrukcji czy wytycznych w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego jako kredytodawcy i w każdej chwili mogło być dowolnie zmienione. Kredytobiorcy nie mieli zaś żadnego wpływu na te zmiany.

Świadczenie może być ustalone w ten sposób, że umowa wskazuje obiektywne podstawy, do jego określenia. Tak jednak w przypadku przedmiotowej sprawy nie było. Kontrakt podpisany przez strony nie określał podstaw określenia świadczenia kredytobiorców.

Kredytodawca mógł zatem, w aspekcie kształtowania kursu, wpływać w sposób dowolny na wysokość środków faktycznie wpłacanych w złotych polskich.

Przykładowo udzielając kredytu w kwocie odpowiadającej po denominacji 50 000 CHF i przyjętym kursie 2,5 dawało to po przeliczeniu 125 000 zł kredytu do wypłaty, czyli środków faktycznie oddawanych do dyspozycji kredytobiorców. Przy kredycie odpowiadającym po denominacji 50 000 CHF i kursie 2 dawało to 100 000 zł kredytu do wypłaty.

Ponadto przy ustalaniu wysokości poszczególnych rat znów następowało przeliczenie określonej w CHF kwoty raty na złotówki po kursie obowiązującym w banku, czyli dowolnym. Przy racie 100 CHF i kursie 2 do spłaty było 200 zł, przy racie 100 CHF i kursie 2,5 do spłaty było 250 zł.

Powyższe przykłady obrazują, jak znaczące dla określenia wysokości zobowiązania zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców było określenie wysokości kursu stosowanego do przeliczeń.

Podkreślić warto, że świadomość stron nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności/niezgodności z prawem, gdyż niezależnie od jej istnienia nieważna umowa nie staje się ważna. Nie ma zatem znaczenia czy powodowie i pozwany rozumieli mechanizm denominacji, a zwłaszcza mechanizm zastosowanych w umowie przeliczeń kwot w walucie, do której kredyt był denominowany, na złotówki, w zależności od zmian zastosowanych kursów waluty. Gdyby samo objęcie świadomością przez strony postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących. Wystarczyłoby je świadomie naruszać, aby przestały obowiązywać. Taki pogląd oczywiście nie zasługiwał na uznanie.

Zgodnie z brzmieniem umowy, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej w CHF przez ustaloną dowolnie przez jedną ze stron (bank) wielkość (kurs waluty). Wynik takiego

mnożenia – czyli wysokość świadczenia – zależy zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Było to oczywiście sprzeczne z naturą każdej umowy, która polega na czytelnym ustaleniu obowiązków stron, w sposób przez nie uzgodniony.

Brak określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353 (1) k.c. i art. 69 prawa bankowego. Ostatni z wymienionych przepisów stanowi, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa o kredyt powinna zatem w szczególności określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy oraz obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu, a co za tym idzie wysokość rat, w których kredyt ma być spłacony. Tych wymogów oceniana umowa nie spełniała.

Warto w tym miejscu powołać się na wyrok Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2011 roku (III CSK 206/10, Legalis nr 419249), w uzasadnieniu którego podniesiono, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. Sąd Najwyższy stwierdził, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego.

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 stycznia 2003 roku, III CZP 82/02, w którym stwierdzono, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Przywołane orzeczenie dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank.

Również Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 października 2019 r., V ACa 567/18 rozpoznając sprawę wynikłą na tle umowy o kredyt indeksowany wskazał, że „sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w takiej umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 3531 KC, lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem ex tunc, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania.”

W okolicznościach niniejszej sprawy strony nie uzgodniły kwoty kredytu. Pozwany udzielił powodowi kredytu denominowanego do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Kredyt taki jest w istocie kredytem złotowym, co wyjaśniono wyżej, a zatem umowa powinna określać, jaką kwotę udzielonego kredytu, wskazaną w złotych polskich, denominowano do waluty obcej w ten sposób, że wyrażona w tej walucie wynosi – tak jak w omawianej umowie – 254 386,88 CHF. Takiego ustalenia strony nie poczyniły. W spornej umowie strony nie określiły zatem podstawowego obowiązku kredytodawcy, gdyż nie oznaczyły kwoty udzielanego kredytu, przestając jedynie nie wskazać wysokości odpowiednika tej kwoty w walucie obcej.

Analiza umowy prowadzi też do wniosku, że nie przewidywała ona oddania do dyspozycji kredytobiorców ani nieoznaczonej w umowie kwoty kredytu w złotych polskich, ani kwoty kredytu wyrażonej wskutek denominacji w walucie obcej i wynoszącej 254 386,88 CHF. Co więcej kwota oddana do dyspozycji powodów nie została

jednoznacznie określona, oznaczoną bowiem w umowie kwotę w wysokości 254 386,88 CHF, ograniczono do 490 000 zł, z której po dokonaniu spłaty zobowiązania powodów w innym banku, wypłacono powodom kwotę 100 000 zł, nie wiadomo zatem jaka kwota w złotych miała zostać faktycznie oddana powodom. Ponadto kwota ta była wyliczana poprzez pomnożenie kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej (wskazanej w umowie) przez kurs tej waluty ustalony przez pozwanego w dniu dokonania faktycznej wypłaty – nieoznaczony w żaden sposób w dniu zawarcia umowy. Zatem w tymże dniu zawarcia umowy kredytu żadna ze stron nie знаła kwoty, jaka miała zostać wypłacona powodom jako kredytobiorcom. Nie doszło również do uzgodnienia wysokości świadczenia kredytobiorców. Brak określenia tych świadczeń wynikał z pozostawienia bankowi swobody w określaniu kursu waluty, do której kredyt był denominowany, a następnie kursów waluty wykorzystywanych do wyliczenia kolejnych rat. Jak wprost wynika z umowy, świadczenie zarówno kredytodawcy i kredytobiorców miało zostać określone co do wysokości przez bank po jej zawarciu. Z umowy i regulaminy wynika, że kredyt wypłacony miał być w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w banku w chwili wypłaty. Jednocześnie kredyt miał być wypłacany w transzach zatem, jego całkowita wypłata miała nastąpić już po dniu zawarcia umowy. Natomiast w odniesieniu do świadczeń powodów w pkt 8.1 umowy określono, że terminy spłat oraz wysokość rat określa harmonogram spłaty.

Przywołany wyżej pogląd o konieczności oznaczenia świadczeń stron dla ważności umowy zrekapitulował w wyroku z 5 czerwca 2014 roku (IV CSK 585/13, Legalis nr 1079906) Sąd Najwyższy wskazując, że warunkiem powstania ważnego zobowiązania, którego treścią jest obowiązek spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz wierzyciela jest dokładne określenie treści tego świadczenia albo przesłanek pozwalających na jego dokładne określenie. Tego właśnie zabrakło w przypadku spornej umowy, która dawała jednej ze stron (bankowi) swobodę w ustaleniu wielkości „przyznanej kwoty kredytu”, czyli kwoty faktycznie oddawanej do dyspozycji kredytobiorców, wyliczonej w procesie denominowania nieoznaczonej w umowie kwoty udzielonego kredytu do waluty obcej, a następnie przeliczenia kwoty kredytu wyrażonej w tejże walucie obcej (oznaczonej na 254 386,88 CHF) na złotówki po kursie ustalonym swobodnie przez bank. Taką samą nieskrępowaną swobodę miał kredytodawca w określaniu rat, a to poprzez uprawnienie do dowolnego przyjmowania w kursu waluty potrzebnego do przeliczenia raty z waluty obcej na złotówki (przy określaniu wysokości rat). Odnosnie rat, to o braku ustalenia w umowie ich wysokości świadczył jednak przede wszystkim pkt 8 ust. 1 umowy, przyznający kredytodawcy uprawnienia do określania ich w harmonogramie, który to był sam opracowywany przez bank. Umowa kredytu nie precyzowała, czym ma się kierować kredytodawca określając kwotę raty w zawiadomieniu. Harmonogram spłaty kredytu miał być wyrażony w walucie, w której kredyt był denominowany, przy jednoczesnym braku możliwości spłaty kredytu w tej walucie, nie określał on zatem nawet wysokości raty w polskich złotych. Co prawda, w aktach sprawy brak harmonogramu spłat, jednakże fakt, że był on wyrażony w CHF można wywnioskować z zaświadczenia o spłacie kredytu, z którego można obliczyć, że wysokość raty w złotych była uzależniona każdorazowo od kursu CHF i stanowiła iloczyn raty w CHF i kursu sprzedaży CHF.

Za nieprzekonujący należało uznać pogląd, że generalnie dopuszczalne jest zawieranie umów, w których o świadczeniu jednej strony decyduje druga, byle ustalenie to odbywało się na rozsądnym poziomie. Po pierwsze umowa stron nie przewidywała żadnego ograniczenia w procesie ustalania przez pozwanego bank kursów CHF używanych na obu etapach przeliczania (przy ustalaniu kwoty kredytu do wypłaty i rat), w szczególności do rozsądnego poziomu. Po wtóre przytoczony wyżej pogląd był wprost sprzeczny z przepisami prawa wymagającymi określenia świadczeń stron w umowie i art. 69 prawa bankowego, który mówi, że kredytobiorca zwraca kwotę kredytu, a nie dowolną (inną) kwotę ustaloną przez kredytodawcę, byle w rozsądnej wysokości.

W uzasadnieniu wyroku z 24 maja 2012 roku Sąd Najwyższy stwierdził, że jest oczywiste, iż biorący kredyt z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu. Podobne ryzyko ponosi kredytodawca, który wprawdzie ma osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli walutowej może poszczególne raty mieć większe po przeliczeniu, albo mniejsze, zależne od różnic kursowych (II CSK 429/11).

Fakt, że polski system prawny – z uwagi na zasadę swobody umów – dopuszcza zawieranie umów o kredyt denominowany lub indeksowany, nie wyczerpywał jednak, zdaniem Sądu, problematyki zgodności z prawem każdej umowy o kredyt indeksowany/denominowany. Rozważenia wymaga czy zawarcie umowy o konkretnym brzmieniu jest po pierwsze zgodne z naturą umowy o kredyt, po wtóre, czy określenie mechanizmu denominacji lub indeksacji spełnia cele, którym denominacja i indeksacja służą.

Odnosnie natury umowy o kredyt, to – jak zostało już przytoczone – jej podstawowym elementem jest obowiązek przekazania przez bank kredytobiorcy ustalonej sumy środków pieniężnych, którą to sumę następnie kredytobiorca ma obowiązek zwrócić w ratach z odsetkami i prowizją. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w przytoczonych wyżej orzeczeniach, w przypadku kredytu indeksowanego/denominowanego wysokość rat może być wyższa lub niższa w odniesieniu do wypłaconej kwoty kredytu w zależności od kursu waluty, do której kredyt został indeksowany, czy denominowany. Suma rat w części kapitałowej może być wyższa lub niższa od kwoty udzielonego kredytu w zależności od zmiany kursu waluty. Nie można jednak wątpić, że obniżenie lub podwyższenie wspomnianej sumy nie może być tego rodzaju, że kwota kredytu i suma rat w części kapitałowej będą zupełnie innymi kwotami. Kredyt to bowiem umowa zobowiązująca bank do przekazania pewnej sumy i kredytobiorcę do zwrotu tejże w częściach zwanych ratami. Nie można twierdzić, że definicja kredytu zmieści w sobie stosunek prawny, który polega na przekazaniu kwoty x i ustaleniu, że zwrotowi będzie podlegała kwoty $5x$ lub $1/5x$. Kwota pięć razy większa lub pięć razy mniejsza, to już bowiem nie jest ta sama kwota. Kiedy zatem na skutek denominacji (lub indeksacji) suma rat jest większa od przekazanej kwoty kredytu o 10 % lub mniejsza o owe 10 %, to ciągle mamy do czynienia z tą samą sumą, ale odpowiednio większą lub mniejszą. Należy zatem uznać, że – co nie wynika literalnie z brzmienia art. 69 prawa bankowego, a jest tylko implikacją ogólnych postanowień ustawy definiującej umowę kredytu – że denominacja lub indeksacja są dopuszczalne, ale tylko w zakresie, w jakim nie prowadzą do wyjścia poza granice definicji umowy kredytu i zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kwoty zupełnie innej niż kwota kredytu.

Wyciągając konsekwencje z definicji umowy kredytu nie wydaje się zatem, aby można było przekonująco bronić poglądu, że umowa zobowiązująca bank do oddania do dyspozycji drugiej strony umowy kwoty x i zobowiązująca tę drugą stronę do zwrotu innej kwoty, na przykład kwoty $2x$ lub $3x$ ($1/2x$ lub $1/3x$) mogła być uznana za umowę kredytu.

Nie ma przy tym znaczenia czy chodzi o dziesiątą część kwoty kredytu czy o dziesięciokrotność tej kwoty. Umowa tak skonstruowana, że za sprawą indeksacji czy denominacji prowadziłyby do wyjścia poza ustawowe granice, że kredyt polega na przekazaniu do dyspozycji kredytobiorcy przez bank określonej w dniu zawarcia umowy kwoty (czego sporna umowa akurat nie czyniła), a następnie obowiązku kredytobiorcy zwrotu tej kwoty w ratach i zastąpieniu tego mechanizmu zasadą, że kredytobiorca otrzymując pewną kwotę środków pieniężnych jest obowiązany (może być zobowiązany) do zwrotu zupełnie innej kwoty, nie może być uznana za zgodną z ustawową definicją kredytu.

W świetle powyższego powstało pytanie o granice zwiększania lub zmniejszania – na skutek indeksacji czy denominacji – kwoty środków przekazywanych kredytobiorcy, aby można było uznać, że mowa jest ciągle o tej samej kwocie. Czy kwota większa o 10, 20 czy 30 procent to jeszcze ta sama kwota, zaś kwota większa o 100, 200, 300 procent, to już całkiem inna kwota? W okolicznościach sprawy pytanie to nie wymagało ścisłej odpowiedzi o tyle, że zawarta przez powodów z poprzednikiem prawnym pozwanego umowa nie ograniczała w żaden sposób działania mechanizmu waloryzacji w zarówno przypadku naliczania rat jak i wypłaty kwoty pozostawionej do dyspozycji kredytobiorcom. Dopuszczała zatem sytuację, że bank oddając do dyspozycji kredytobiorcy kwotę x złotych polskich może otrzymać w zamian zwrot kwoty kilkukrotnie większej lub mniejszej, co staje się faktem przy kilkukrotnym wzroście lub spadku kursu waluty obcej, w porównaniu do kursu z dnia wypłacenia kredytu. Umowie o takiej treści w oczywisty sposób nie udaje się sprostać ustawowemu wymogowi oddania do dyspozycji kredytobiorcy i zwrotu bankowi tej samej kwoty kredytu.

O oczywistym naruszeniu ustawy taką konstrukcją umowy można się przekonać rozważając przypadek umowy zawartej przez kredytobiorcę, gdy w niedługim czasie po zawarciu umowy, doszło do istotnych zmian kursu waluty, do której indeksowana była kwota kredytu. Przypadki tego rodzaju są znane Sądowi z urzędu ze spraw rozpatrywanych przed tut. Sądem. Wobec dokonania przez bank wypowiedzenia umowy, do spłaty przez kredytobiorcę pozostaje kwota

zupełnie inna od kwoty kredytu przekazanej kredytobiorcy. Przykładowo w przypadku kredytu udzielonego w kwocie 200 000 zł i denominowanego/indeksowanego do waluty obcej, oraz wzroście kursu tej waluty o 50% do zwrotu pozostaje kwota 300 000 zł. Przy wzroście kursu o 100%, co nie jest żadną anomalią na rynku walutowym, na którym w okresach kilkuletnich kursy walut potrafią w takim stopniu się zmieniać, do zwrotu pozostaje kwota 400 000 zł, zatem dwa razy wyższa od udzielonego kredytu. Umowa, która przewiduje przekazanie kontrahentowi banku kwoty kredytu, a po upływie kilku lat od jej zawarcia nakazuje zwrotu 150% lub 200% kwoty udzielonego kredytu nie spełnia – w ocenie Sądu – wymogu ustawy, aby kredyt polegał na zobowiązaniu banku do przekazania kredytobiorcy kwoty x i obowiązku zwrotu tej – a nie innej – kwoty bankowi przez kredytobiorcę w ratach.

Omawiany problem został dostrzeżony przez Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu wyroku z 27 lutego 2019 roku (II CSK 19/18) uznał, że wnikliwej analizy wymaga sytuacja, kiedy – w okolicznościach rozpoznawanej przez SN sprawy – kredytobiorcom został w 2008 roku wypłacony kredyt w kwocie 141 928,69 zł, zaś wyliczone przez kredytodawcę po trzech latach spłaty zadłużenie z tytułu kapitału wyniosło 252 723,61 zł, czyli wzrosło o 80 %. Przedstawione powyżej rozważania sprowadzające się do przyjęcia, że w przypadku kredytu denominowanego czy indeksowanego do waluty obcej wymogiem zgodności z ustawą takiej umowy jest takie ukształtowanie postanowień umowy (ograniczenie denominacji/indeksacji), aby kwota kredytu podlegająca spłacie nie mogła być inna (nie znaczy identyczna) niż kwota oddana do dyspozycji kredytobiorców – były propozycją analizy i rozwiązania wspomnianego problemu.

Jeszcze innym zagadnieniem była kwestia sposobu posłużenia się w spornym kontrakcie mechanizmem waloryzacji.

Po pierwsze nie powinno nasuwać wątpliwości, że mechanizm indeksacji czy denominacji świadczenia umownego oparty na odniesieniu wartości tego świadczenia do waluty obcej powinien zasadać się na jasnym określeniu kursu tej waluty służącego do przeliczania. Jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z 19 grudnia 2017 roku (I CSK 139/17), przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej istotne znaczenie ma zawsze odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej. Jak obszernie wyjaśniono to w pierwszej części rozważań tego wymogu oceniając umowa nie spełniała. Uprawnienie do wskazywania kursu wymiany pozostawiono jednej ze stron umowy (bankowi), nie określając kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu owego kursu. Trudno uznać, że stosowanie w toku indeksacji/denominacji do waluty obcej kursu, który według swego uznania wskazuje jedna ze stron umowy można uznać za miarodajny sposób określenia kursu waluty obcej na potrzeby indeksacji/denominacji. Warto dodatkowo zauważyć, że choć sporna umowa odnosiła się do waluty obcej jako do miernika wartości świadczenia, do zwrotu którego zobowiązani byli kredytobiorcy, to z przyczyn niewynikających z natury indeksacji czy denominacji przewidywała dwa różne kursy waluty stosowane w trakcie jej realizacji, to jest kurs kupna i kurs sprzedaży, co dodatkowo wypaczało sens jej stosowania.

Trafnie zwraca się uwagę na funkcję denominacji czy indeksacji walutowej w umowie kredytu bankowego. Instytucja ta służyć ma przede wszystkim utrzymaniu wartości świadczeń w czasie, gdyż kredyt to zwykle umowa długoterminowa. Klauzule indeksacyjne czy denominacyjne mają na celu dostosowanie wartości świadczenia do zmian w sile nabywczej pieniądza i urealnieniu wartości świadczenia. Znacząca zmiana siły nabywczej pieniądza może bowiem prowadzić do pokrzywdzenia jednej ze stron stosunku obligacyjnego. Zabezpieczeniu się przed tym ryzykiem służy przewidziana w art. 358 (1) § 2 k.c. możliwość stosowania tzw. umownych klauzul waloryzacyjnych (tak Komentarz do k.c. pod red. Konrada Osajdy, teza 4. do art. 358 (1) k.c.). Przedmiotem sporu był kredyt złotowy, z czego wynikało, że w okolicznościach sprawy chodzić może o zmianę siły nabywczej waluty kredytu, czyli złotego polskiego. Prawdłowo i zgodnie z prawem dobrany, miernik wartości powinien zatem być tego rodzaju, aby w odniesieniu do stanu gospodarki pozwalał utrzymać wartość kwoty kredytu, która pozostaje do spłaty na realnym poziomie. Trudno uznać, że denominowanie kredytu złotowego do waluty, która zmienia kurs w oderwaniu od realnego stanu polskiej gospodarki, a taką walutą jest frank szwajcarski, spełnia funkcje, jakim ma służyć waloryzacja umowna.

Jak się przyjmuje, uzgodnione przez strony odsetki umowne, w tym zastrzeżone w umowie o kredyt, mogą pełnić funkcję waloryzacyjną (por. uchwała Sądu Najwyższego z 19 marca 1998 roku, III CZP 72/97, OSNC 1998/9/133, tak również E. Gniewek i P. Machnikowski (red.), w Kodeks cywilny. Komentarz, nb 1. do art. 359). Ta funkcja odsetek w spornej umowie, obok podstawowej funkcji wynagrodzenia za korzystanie z przekazanych środków pieniężnych,

nie może budzić wątpliwości wobec ustalenia zmiennej stopy oprocentowania. Tym większej ostrożności wymagało stosowanie umownej waloryzacji obok zastrzeżenia zmiennego oprocentowania.

Stosownie do § 1 art. 58 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak stanowi § 3 art. 58 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Nie ulegało wątpliwości, że bez omówionych wyżej postanowień o umożliwieniu kredytodawcy kształtowania wedle jego woli w trakcie wykonywania umowy wysokości świadczenia własnego i kredytobiorców, a zwłaszcza bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa nie byłaby zawarta. Była ona zatem w całości nieważna.

W tym miejscu warto przywołać słuszne zapatrywanie, że choć ograniczenia swobody umów obowiązują z mocy prawa, to faktycznie nie wywołają skutku prawnego, jeśli żadna ze stron umowy jej nie zakwestionuje. W konsekwencji np. kontrakt sprzeczny z ustawą może zostać zawarty i być wykonywany tak długo, jak obie strony się na to godzą i żadna nie wystąpi do sądu o stwierdzenie nieważności tej umowy ze względu na naruszenie art. 353(1) k.c. (tak Komentarz do k.c. pod red. Konrada Osajdy, teza 38. do art. 353 (1)). Wynika stąd, że wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowiło przeszkody do badania jej ważności i ostatecznie ustalenia, że była ona nieważna.

Podsumowując należało uznać, że umowa kredytu zawarta przez powodów z pozwanym bankiem była nieważna z uwagi dwie jej istotne wady prawne. Po pierwsze w umowie brak było określenia wysokości świadczenia, do spełniania którego zobowiązani byli zarówno kredytodawca jak i kredytobiorcy, to jest nie określono kwoty udzielonego kredytu, ani kwot rat, w których miał być spłacany kredyt. Nie ustanowiono obiektywnego i weryfikowalnego sposobu ich ustalenia, a także nie określono wysokości kwoty, która miała być wypłacona powodom. Po wtóre treść umowy była sprzeczna z art. 69 prawa bankowego w tym aspekcie, że zastosowany w umowie sposób waloryzacji powodował, że kredytobiorca mógł być – i w okolicznościach sprawy był – zobowiązany do zwrócenia bankowi kwoty innej niż kwota przekazanego mu wcześniej kredytu.

Ze względu na przyznanie bankowi - profesjonalście nieproporcjonalnie wysokich uprawnień względem słabszej strony umowy – kredytobiorców, polegających na swobodnym i jednostronnym określaniu wysokości długu strony powodowej oraz przerzuceniu na powodów w całości ryzyka walutowego, umowa kredytu naruszała także zasady współżycia społecznego i z tej przyczyny także okazała się nieważna.

Niezależnie od powyższego, nawet jeśli przyjąć, że klauzula umowna określająca wysokość kredytu, a wraz z nią cała umowa kredytu, jest ważna, to zawarte w umowie i Regulaminie postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu i wysokości rat kredytu są abuzywne, a tym samym nieskuteczne.

Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki sprzecznie z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne postanowienia umowne – w tym cenę czy wynagrodzenia, jeżeli zostały sformułowane jednoznacznie. Powyższe wynika z brzmienia art. 385 (1) k.c.

W sprawie nie ulega wątpliwości, iż powodowie są konsumentami, co pozwala na ocenę pozostałych przesłanek stwierdzenia abuzywności klauzul umownych.

Należy zatem ustalić, czy konsument miał rzeczywisty wpływ na postanowienia umowy, czy godził się na zapisy, które zostały w niej zamieszczone. Niezgodnione bowiem indywidualnie są te postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Zważyć więc należy na to, czy określone postanowienia były czy też nie - indywidualnie uzgodnione, zależnie od tego jak faktycznie przebiegał proces zawierania umowy. Ciężar

wykazania indywidualnych uzgodnień spoczywa przede wszystkim na tym, kto się na fakt taki powołuje – czyli na przedsiębiorcy (Banku). Należy także podkreślić domniemanie stanowiące dodatkowe dla konsumenta ułatwienie w tym zakresie, czyli domniemanie w myśl którego nie są indywidualnie uzgodnione te postanowienia które zostały przyjęte z wzorca, zaproponowanego przez kontrahenta. Pozwany musi więc wykazać, że zaakceptowanie klauzuli nastąpiło po rzetelnych i wyrównanych negocjacjach (M. Jagielska „Nowelizacja” s. 698 i następne). Należy przy tym zaznaczyć, że rzeczywisty wpływ to realna możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Indywidualnie uzgodnione klauzule to takie klauzule umowne, na których treść mógł oddziaływać. Cytując za Sądem Apelacyjnym w Warszawie do tego, by skutecznie wykazać fakt, że klauzula była uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu: "wyrażam zgodę", "przyjmuję własnoręcznym podpisem" (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083).

Ustalone okoliczności faktyczne sprawy nie pozostawiają wątpliwości, że kredytobiorcy nie mieli żadnego wpływu na treść zawieranej umowy, a w każdym razie na treść klauzuli denominacyjnej. Brak jest dowodów, że sposób tej denominacji został z powodami indywidualnie uzgodniony, zaś okoliczność przeciwna wynika wprost z zeznań powoda. W związku z powyższym powodowie przystąpili do umowy kredytu frankowego, której zapisy były całkowicie przygotowane przez stronę pozwaną. Niewątpliwie także zapisy umowy wskazywane jako niedozwolone postanowienia umowne zostały przejęte ze wzorca (art. 385 (1) par. 3 k.c.), co dodatkowo przemawia – zgodnie z przyjętym domniemaniem – o braku indywidualnego ich uzgodnienia.

W dalszej kolejności ocenie podlega, czy klauzule denominacyjne określają główny przedmiot umowy lub relację ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług. Jeśli tak to w świetle art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady UE nr 93/13 niedopuszczalna jest ich ocena pod kątem nieuczciwego charakteru warunków, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Oceniając czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie należy mieć na uwadze, że rozumienie tego pojęcia pozostaje sporne w doktrynie. Zgodnie z jednym z prezentowanych poglądów, przez główne świadczenia stron należy rozumieć postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnych, a więc w przypadku umów nazwanych – dotyczące essentialium negotii umowy. Zgodnie z drugim z poglądów – termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia przedmiotowo istotnych postanowień umowy. Dotyczyć miałyby klauzuli regulujących świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, a niekoniecznie tych, które z punktu widzenia nauki o czynnościach prawnych trzeba by określać jako przedmiotowo istotne.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 8 listopada 2012 roku, sygn. I CSK 49/12., iż zasięg pojęcia głównych świadczeń stron musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy i nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do essentialiae negotii.

W tym kontekście nie można również pominąć ocen wyrażanych przez Trybunał Sprawiedliwości UE, który wskazał w swym orzecznictwie, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredyt (zob. pkt 44 wyroku TSUE z dnia 03.10.2019 r., sprawa C-260/18). Jednakże postanowienia dotyczące denominacji nie zostały sformułowane jednoznacznie, co umożliwia poddanie ich stosownej kontroli pod kątem zastosowania regulacji z art. 385¹ k.c.

W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, w szczególności wyroków z 20 września 2017 roku w sprawie C-186/16 i z 20 września 2018 roku, w sprawie C-51/17, wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem językowym. Wymóg jednoznaczności należy rozumieć w ten sposób, iż nakazuje on także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się dana klauzula umowna, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem

a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

Ocena spornych postanowień umownych w świetle przywołanych wyżej zasad prowadzi do wniosku, że nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. Postanowienia, które tworzą mechanizm denominacji i określają sposób jego wykonania nie stanowią całości, a rozrzucone są w oddzielnych jednostkach redakcyjnych umowy. Nie zawierają również jasnej i jednoznacznej informacji, z której wynikałoby, że wyrażenie salda kredytu w walucie obcej prowadzi do możliwych wahań (codziennych) wysokości zadłużenia wyrażonego w złotych polskich, tj. wysokości świadczenia, którego spełnienie zwolni kredytobiorcę z zobowiązania, jak również, że takie wahania nie są w żaden sposób ograniczone.

Nie istnieje żaden pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Również z zeznań powoda wynika, że bank takich informacji nie udzielał. Przypomnieć tu trzeba, że nie chodzi tylko o ogólną wiedzę, że kursy walut zmieniają się, ale o uwidocznienie, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływających z umowy konsekwencji ekonomicznych, w tym przyjęcia przez kredytobiorcę ryzyka kursowego, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku aprecjacji waluty.

Istotny jest również sposób spełnienia istniejących po stronie instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Przedstawienie konsumentowi jakichkolwiek informacji musi się odbywać w warunkach umożliwiających spokojne, niezakłócone zapoznanie się z nimi oraz swobodne ich przeanalizowanie. Należy uznać, że nie spełnia tego wymogu przedłożenie konsumentowi pakietu dokumentów na etapie składania wniosku bez pozostawienia kopii dokumentów w celu umożliwienia swobodnej analizy ich treści w okresie pomiędzy złożeniem wniosku a podpisaniem umowy. Nadto towarzyszące składaniu wniosku o kredyt zapewnienia pracownika banku o braku ryzyka związanego z denominacją kredytu zniekształca odbiór przez konsumenta informacji o istniejącym ryzyku, uniemożliwiając mu podjęcie w pełni racjonalnej decyzji.

W związku z powyższym uznać należy, że zastosowane w umowie klauzule denominacyjne są niejednoznaczne.

Reasumując:

- 1/ przedmiotowa umowa nie została uzgodniona indywidualnie przez strony,
- 2/ kredytobiorca jest konsumentem,
- 3/ roszczenie dotyczy postanowień o niejednoznacznym charakterze,

co w konsekwencji powoduje, że klauzule indeksacyjne podlegają dalszemu badaniu pod kątem abuzywności.

Powracając do dyspozycji art. 385 (1) k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki sprzecznie z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Przesłankami abuzywności są więc sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażąco naruszenie interesów powoda. Oba te warunki muszą wystąpić w danej sprawie łącznie.

Oceny, czy sporne postanowienia umowy kredytowej są sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy znacząco naruszają interesy konsumenta należy dokonywać na datę zawarcia umowy. Powyższe wynika wprost z brzmienia art. 385 (2) k.c. (ale i także ze stosownego orzecznictwa SN). Nie ma tu znaczenia sposób wykonywania umowy, w tym ewentualnie korzyści jakie mógł osiągnąć konsument – choćby, jak jest to w niniejszym przypadku do pewnego czasu – z racji korzystnego oprocentowania CHF. Istotne jest tylko, czy sposób sformułowania w tym zakresie umowy w dacie jej zawierania (postanowień wskazanych jako abuzywne) zezwalał konsumentowi (kredytobiorcy) na dokonanie

praktycznej oceny skutków owych zapisów dla swej sytuacji finansowej na przestrzeni lat – a podkreślić należy, że kredyt miał charakter długoterminowy.

Dobre obyczaje - klauzula generalna - odwołuje się do zakazu prowadzenia działań wykorzystujących niewiedzę, brak doświadczenia drugiej strony, naruszanie zasady równorzędności stron. W wymiarze praktycznym dla oceny, czy zachodzi sprzeczność z dobrymi obyczajami istotne jest, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument zgodziłby się na sporne postanowienia wzorca w drodze negocjacji indywidualnych (np. tak wyrok TSUE z 14.03.2013 r. Aziz – 415/11). Dobre obyczaje w rozumieniu cytowanego przepisu prawa zostały naruszone poprzez naruszenie zasady równorzędności stron.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na niekorzyść konsumenta wynikającą z umowy, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (np. wyrok SN z 3.02.2006 r. I CK 297/05). Ważna jest tu przesłanka wymogu zrozumiałości i jednoznaczności (transparentności) postanowień umowy, wynikająca z art. 385 par. 2 k.c. i art. 385 (1) par. 1 z. 2 k.c. (a także art. 5 dyrektywy 93/13). Bank powinien przedstawić ewentualne wahania kursów walut wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza gdy kredytobiorca nie uzyskuje dochodów w tej walucie (tak wyrok z 20.09.2017 r. C-186/16). Następnie wyrok w sprawie A. K., H. R. przeciwko (...) (wyrok TSUE z 30.04.2014 nr C-26/13) konkretyzował, że umowa powinna wskazywać jednoznacznie powody i specyfikę przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów wynikające dla niego z tego fakty ekonomiczne. Przytoczone wcześniej uwagi w kontekście jednoznaczności głównych postanowień umowy zachowują tu pełną aktualność.

Tymczasem działania banku były nakierowane w istocie na dezorientację kredytobiorcy w celu zawarcia przez niego umowy, która obiektywnie nakłada na niego olbrzymie ryzyko niczym nieograniczonego wzrostu salda kredytu. Zdaniem sądu, w realiach niniejszej sprawy doszło w istocie do nierzetelnego traktowania kredytobiorcy, a także do zawarcia umowy, w której nie mógł w istocie on wiedzieć, że dojdzie do niekorzystnego ukształtowania jego praw i obowiązków w przyszłości. Bez znaczenia jest w tym przypadku, czy kredytobiorca miał wiedzę zezwalającą na dokonanie owej analizy. Chodzi tu o potencjalną możliwość prześledzenia skutków postanowień umowy – sposób ich sformułowania powyższe wykluczał, co pozwala na ocenę ich zapisów jako niedozwolonych postanowień umownych.

Same klauzule denominacyjne nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF i wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu. Analizy kluczowego postanowienia Regulaminy zawierającej definicję Przewalutowania sąd dokonał już we wcześniejszej części uzasadnienia, wskazując, że wysokość kursów walut banku zależy całkowicie od decyzji Banku, który według własnej woli kształtuje kurs wymiany walut (§1 pkt 20 Regulaminu). Należy podkreślić, że w świetle postanowień umowy Bank nie ustalał kursu sprawiedliwego, tylko kurs Banku.

Na przytoczenie w tym miejscu zasługuje wyrok SN z dnia 5.04.2002 r. (II CKN 933/99) z którego wynika, że kontrahent banku, jakkolwiek musi liczyć się z tym że oprocentowanie jego lokaty może ulec zmianie, to jednak nie może być pozbawiony możliwości kontrolowania owych zmian. Wyrok ten dotyczy innego zagadnienia, ale wyznacza pewien minimalny poziom informacji, który powinien być stronie czynności prawnej z zakresu Prawa Bankowego zapewniony.

Uprawnienie banku do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu denominowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie własnego kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości tzw. spreadu przy pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu, bez wątplenia narusza jego interesy i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji kredytobiorcy w odniesieniu do wysokości jego zobowiązań wobec banku. Powyższe zakłócało równowagę pomiędzy stronami umowy. O zasadności takiego postrzegania powyższej kwestii wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Warszawie, który wskazał, że w tym mechanizmie należy dostrzec również sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma nawet możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji - w tym wysokości wymagalnych rat kredytu - i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku (wyrok Sądu Apelacyjnego w

Warszawie z dnia 7 maja 2013 r., VI ACa 441/13, LEX nr 1356719). W konsekwencji postanowienia te były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszały interesy konsumenta.

Nie ulega wątpliwości, że klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo wtedy, gdy miernik wartości będący podstawą waloryzacji ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli jednej strony umowy.

Mając powyższe na uwadze, bez znaczenia pozostaje w jaki sposób umowa była faktycznie wykonywana przez przedsiębiorcę, tj. czy stosowane przez bank kursy były rynkowe. Postanowienie umowne nie może bowiem być uważane za abuzywne lub nieabuzywne w zależności od woli przedsiębiorcy, która przejawia się wszakże w sposobie wykonywania przez niego umowy. Bez znaczenia dla tej oceny pozostają również wewnętrzne regulacje banku, które nie są wiążące dla banku w stosunku z konsumentem.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że klauzule denominacyjne umożliwiały bankowi stosowanie odmiennego kursu CHF przy przeliczaniu wypłaconej kwoty kredytu, a innego przy obliczaniu wysokości rat kredytowych. Różnica pomiędzy tymi kursami stanowi dodatkowy, niczym nieuzasadniony dochód banku, zaś dla konsumenta dodatkowy koszt. Faktycznie stanowiła dodatkową ukrytą prowizję, której nie odpowiada żadne świadczenie banku. Co więcej, pomiędzy kredytobiorcą a bankiem nie dochodziło do żadnych transakcji wymiany waluty. Kwota kredytu wypłacona została w złotych polskich i spłata następowała również w tej walucie. Natomiast wartość franka szwajcarskiego przyjęta jest jedynie jako wskaźnik waloryzacji salda oraz poszczególnych rat podlegających spłacie. Nie można uznać, aby istnienie spreadu było konieczne dla zabezpieczenia banku przed ryzykiem walutowym. Bank jako wysokospecjalistyczna jednostka finansowa posiada rozmaite narzędzia zabezpieczenia się przed ryzykiem przy użyciu matematyki finansowej i dostępnych instrumentów rynku finansowego. Tym samym nie istnieją usprawiedliwione podstawy zabezpieczenia się banku przed ryzykiem walutowym za pomocą funkcjonowania spreadu walutowego przy wypłacie i spłacie kredytu.

Z powyższych względów, sporne postanowienia umowy naruszają interes konsumenta w sposób rażąco, sprzeczne są także z dobrymi obyczajami, a także wskazują na jego nierzetelne traktowanie. Warto także w tym miejscu nadmienić, że przyjęta w dniu 04.02.2014 r. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/17/UE z 4.02.2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związany z nieruchomością mieszkalnymi nakazuje aby, kredytobiorca został ostrzeżony przed podpisaniem umowy o możliwym ryzyku walutowym w przypadku zaciągania kredytu w walucie obcej. Co więcej, zgodnie z przytoczoną Dyrektywą kredytobiorca ma otrzymywać regularnie ostrzeżenia jeżeli wahania kursu wynoszą 20%. W takiej sytuacji ma on możliwość renegotjacji umowy, tak by ograniczyć ryzyko walutowe.

W konsekwencji, Sąd przyjął, że sporne klauzule zapewniają pozwanemu możliwość kształtowania świadczenia kredytobiorcy w oparciu o wskaźniki niejasne, niedoprecyzowane, co do których prawo interpretowania przysługuje wyłącznie jemu.

Taki więc charakter mają następujące zapisy:

- § 1 pkt 20 Regulaminu zawierający definicję Przewalutowania;
- § 4 ust. 5 Regulaminu, który zakładał, że jeżeli wypłata środków uruchomionego produktu ma nastąpić w walucie innej niż waluta produktu kredytowego, to następuje to po Przewalutowaniu. Przewalutowanie następuje po kursie obowiązującym w momencie zaksięgowania dyspozycji uruchomienia produktu kredytowego.
- § 9 ust. 4 Regulaminu, zawierający upoważnienie Banku do dokonania obciążenia innego prowadzonego powodów, w walucie innej niż waluta Produktu kredytowego, po Przewalutowaniu

Konsekwencją stwierdzenia, niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385 (1) § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności danego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385 (2) k.c. zasadą

związania stron w pozostałym zakresie. Sądowe stwierdzenie bowiem nieuczciwego charakteru warunku powinno mieć skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się w razie braku tego warunku (wyrok TSUE z 21.12.2016 r. sprawa C-154/15, C-307/15 i C-308/15, art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich).

W realiach niniejszej sprawy, przy zastosowaniu orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, nie ma przy tym możliwości zastąpienia wyeliminowanych z umowy postanowień. W punkcie 33 wyroku z 21 stycznia 2015 roku w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, Trybunał stwierdza: „sąd krajowy ma możliwość zastąpienia nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, pod warunkiem że to zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami a obowiązkami stron umowy. Jednak możliwość taka jest ograniczona do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje.”

W kolejnych orzeczeniach Trybunału (wyrok z 20 września 2018 roku, C-51/17, pkt 61 oraz wyrok z 14 marca 2019 roku, C-118/17, pkt 54) podkreśla się, że możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym „jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje. Stanowisko to zostało podtrzymane w wyroku z 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18.

Konsekwencją zastosowania powyżej zaprezentowanego stanowiska Trybunału jest przyjęcie, że jeśli konsument stoi na stanowisku, że skutkiem wyeliminowania z umowy postanowień niedozwolonych jest nieważność umowy (bądź też jedynie godzi się na taki skutek), to ani druga strona sporu, ani sąd z urzędu nie mogą doprowadzić do zastąpienia nieuczciwych postanowień przepisem dyspozytywnym. Możliwość zastępowania niedozwolonych postanowień umownych innymi regulacjami stanowi wyjątek, który może być stosowany wyłącznie na korzyść konsumenta, nie zaś w celu ochrony interesów przedsiębiorcy i nie może być stosowany wbrew woli konsumenta.

Niezależnie od powyższego, z wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18 wynika jednoznacznie, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Zgodnie z opisanymi wyżej zasadami, biorąc pod uwagę, że strona powodowa wyraźnie wskazywała na nieważność umowy, m.in. na skutek zawarcia w niej niedozwolonych postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut, w zasadzie za bezprzedmiotowe należy uznać rozważanie o potencjalnych możliwościach zastąpienia odesłania do Przewalutowania innymi regulacjami.

W związku z powyższym pozostaje problem związany z charakterem takiej umowy, pozostałej po wyeliminowaniu ww. postanowień, z jej wykonaniem. W ocenie sądu, po dokonaniu powyższego umowa traci swój byt i sens. W myśl wyroku SA w Warszawie z dnia 14.10.2019 r. (VI ACa 264/2019) nie jest wykluczone w ramach swobody kontraktowania, aby strony umowy o kredyt bankowy określały wysokość oprocentowania w oparciu o dowolnie przyjęte przez siebie parametry właściwe dla innej waluty. Co do zasady brak jest więc zakazu istnienia kredytu w PLN, oprocentowanego stawką Libor. Jednak w sprawie tej zachodzi w tym miejscu pytanie, na które należy uzyskać odpowiedź - czy możemy przyjąć, że wolą stron było powyższe. Należy powtórzyć wcześniej wyrażoną myśl, że oprocentowanie kredytów w oparciu o rynkowe stopy referencyjne Libor i Wibor jest ściśle powiązane z walutą, w jakiej jest nominowany kredyt, podobnie jak oprocentowanie depozytów zależy od waluty depozytów. Udzielanie kredytów w złotych polskich oprocentowanych wg stawki Libor dla CHF jest nieracjonalne i sprzeczne z zasadami ekonomii, co wynika z wzajemnego powiązania kursu walutowego i stopy procentowej. Tym samym nie było wolą stron

zawarcie takiej umowy, a utrzymanie takiego stosunku wbrew woli stron godziłoby z kolei w swobodę kontraktową. Nadto zasadnie można twierdzić, że istnienie umowy kredytu udzielonego i spłacanego w walucie polskiej, w której stawka procentowa byłaby oparta o wskaźnik LIBOR, który pozostaje integralnie związany z klauzulą walutową i rozliczeniami w walucie obcej, nie jest możliwe, ponieważ umowa taka jest sprzeczna z wykształconą w obrocie naturą (właściwością) stosunku kredytu denominowanego.

W związku z powyższym sąd doszedł do wniosku, że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna.

To, że czynność prawna nieważna nie wywołuje skutków prawnych właściwych dla danego typu czynności nie oznacza że z zachowaniem stron, które zostało ocenione jako nieważna czynność prawna, nie mogą wiązać się żadne skutki prawne. To zachowanie może bowiem być elementem bardziej złożonego stanu faktycznego, opisanego w hipotezie jakiejś normy prawnej, polegającej np. na spełnieniu nienależnego świadczenia (art. 410 par. 1 k.c.). I tak, świadczenie jest nienależne jeżeli ten, kto je spełnił nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby której świadczył, albo jeżeli podstawa prawna świadczenia odpadła lub też czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Zobowiązany do zwrotu nienależnego świadczenia może być tylko jego bezpośredni odbiorca, zaś uprawnionym tylko spełniający to świadczenie.

Nie ulega wątpliwości, że świadczenia spełniane przez powodów na podstawie nieważnej umowy kredytu były świadczeniami nienależnymi, z którymi łączy się po stronie powodów roszczenie o ich zwrot.

Zdaniem sądu nie może w sprawie dojść do wyłączenia zwrotu świadczenia na podstawie art. 411 pkt. 2 k.c., a więc w sytuacji gdy spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współzycia społecznego. W ocenie sądu, wydanie orzeczenia w sprawie lub też wniesienie pozwu przez kredytobiorców otwiera drogę roszczeń Banku przeciwko kredytobiorcy. Powyższe bowiem oznacza, że kredytobiorca nie akceptuje zawartych w umowie regulacji, i realizuje swoje w tym zakresie roszczenia. Istnieje jednak potencjalna możliwość, że oceniając wszelkie okoliczności sprawy, konkretni kredytobiorcy mogą uznać, że trwanie umowy tego typu, jest dla nich korzystniejsze aniżeli dochodzenie jej unieważnienia/czy też roszczeń z tytułu niedozwolonych klauzul umownych. Jednak nieznana jest na datę orzekania w niniejszej sprawie faktyczna skala potencjalnych roszczeń banków, co powoduje że nie można ocenić tego, czy w istocie roszczenie strony powodowej o zwrot nienależnego świadczenia jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Takiej oceny można bowiem dokonać, mając na uwadze całość relacji pomiędzy stronami, a to spektrum jest obecnie faktycznie nieznaną, wobec braku sprecyzowania przez pozwanego roszczeń w stosunku do strony powodowej.

Mając powyższe na uwadze, zasadne było zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów całej dochodzonej kwoty jako spełnionego na rzecz pozwanego świadczenia nienależnego. W ramach rat kredytu powodowie spłacili również składki na ubezpieczenie pomostowe, które powiększały raty kredytu. Na fakt powyższy przedstawiono potwierdzenia wpłat dokonywanych przez stronę powodową. Pozwany nie zaprzeczył, by powodowie ich nie wnieśli – przy czym podkreślić należy, iż to pozwany dysponuje pełną dokumentacją finansową i tym samym wiedzą odnośnie stanu jej potencjalnego zadłużenia.

O odsetkach sąd orzekł, przyjmując na podstawie art. 455 k.c., iż termin wymagalności roszczenia nastąpił z chwilą złożenia odpowiedzi na pozew, jako że charakter zgłoszonych przez stronę powodową żądań uzasadniał powiązanie terminu wymagalności roszczenia ze sformułowaniem przez stronę pozwaną swego stanowiska procesowego. Tym samym sąd oddalił częściowo roszczenie o odsetki.

Niezasadny okazał się zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia. Strona powodowa nie dochodzi bowiem ani roszczenia z umowy rachunku bankowego ani roszczenia okresowego, a roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, które przedawnia się w ogólnym terminie dziesięcioletnim lub trzyletnim, jeśli jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej (zob. np. wyrok SN z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 318/16). W przypadku powódki jest to termin dziesięcioletni właściwy dla nie-przedsiębiorców.

Sąd nie podziela poglądu Sądu Najwyższego z wyroku z dnia 25 lutego 2005 r. (sygn. akt II CK 439/04), jakoby roszczenie o zwrot nienależnie pobranych odsetek przedawniało się w terminie właściwym dla roszczeń okresowych,

ponieważ niewątpliwie roszczenie to nie jest roszczeniem o świadczenie okresowe, a nie ma żadnych innych racji, aby wyłączać spod ogólnych reguł przedawnienia akurat tę kategorię roszczeń. Jeśli bowiem termin przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia miałby zależeć od terminu przedawnienia roszczenia, które zostało nienależnie spełnione, to należałoby uznać, że dotyczy to nie tylko świadczeń okresowych, ale każdej kategorii roszczeń nienależnie spełnionych.

W związku z wygraniem przez stronę powodową sprawy w całości sąd (oddalenie żądania pozwu dotyczyło wyłącznie roszczenia odsetkowego w niewielkiej jego części) zasądził na rzecz powodów koszty procesu w całości na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., oraz 100 k.p.c. pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć:

(...)